

Sygn. akt II A Ka 158/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSA Ewa Leszczyńska-Furtak (spr.)

Sędziowie SSA Grzegorz Salamon

SSO (del.) Anna Kalbarczyk

Protokolant st. sekr. sądowy Anna Grajber

przy udziale Prokuratora Anny Adamiak i oskarżyciela posiłkowego S. R.

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2017 r.

sprawy:

J. R. urodz. (...) w G., córki L. i B. z domu G.

oskarżonej o czyn z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 listopada 2016 r. sygn. akt XVIII K 209/15 oraz zażalenia obrońcy oskarżonej na zawarte w punktach 2 i 3 wyroku orzeczenie w przedmiocie dowodów rzeczowych

I. zaskarżony wyrok uchyla i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

J. R. została oskarżona o to, że:

- w dniu 7 lutego 2010 r. w K. zabrała w celu przywłaszczenia mienie Fundacji (...) z siedzibą w W. ul. (...) w postaci obrazów olejnych na płótnie autorstwa H. E. „(...)” o wartości 40.000 zł, Z. M. „(...)” o wartości 120.000 zł, Z. L. (...) o wartości 40.000 zł, mienie Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) -1 w W. ul. (...) w postaci obrazu olejnego na płótnie autorstwa S. W. (1) „(...)” o wartości 40.000 zł, telefonu komórkowego m-ki S. nr (...) o wartości 50 zł, komputera I. (...) S. P. I V1.6G wraz z modulem internetowym m-ki S. o wartości 500 zł oraz obraz olejny – papier na płótnie autorstwa E. Z. (...) o wartości 450.000 zł, na szkodę J. G., obraz olejny na płótnie autorstwa S. W. (2) „(...)” o wartości 220.000 zł, obraz olejny na płótnie autorstwa P. M. (...) o wartości 30.000 zł, obraz olejny na płótnie autorstwa H. B. (...) o wartości 60.000 zł, pościel o wartości 50 zł na szkodę S. R., wszystko o łącznej wartości 1.000.600 zł, przy czym czynu tego dopuściła się w stosunku do mienia znacznej wartości

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 listopada 2016 r. sygn. akt XVIII K 209/15:

1. oskarżoną J. R. uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu, tj. występku z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.;
2. na podstawie art. 231 § 2 k.p.k. zarządził złożenie do depozytu sądowego poprzez oddanie na przechowanie (...) Narodowemu w W. (postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 11 czerwca 2013r.) dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/10 /k-435/ pod poz. 1-7 wraz z czterema ramami do obrazów (poz. 8) zapisane pod numerami dowodów rzeczowych Drz. 340/10, Drz. 341/10, Drz. 256/10, 257/10, Drz. 632/10- Drz. 635/10 do czasu wyjaśnienia uprawnień do odbioru;
3. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządził zwrot dowodu rzeczowego w postaci telefonu komórkowego marki S. nr (...) zapisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/10/k. 435 pod poz. 9 Drz. 636/10 Spółce z o. o. (...) – 1 z siedzibą w W. oraz pozycję książkową (poz. 12 wykazu dowodu rzeczowych) „Przewodnik po rynku malarstwa” P. S. (Drz. 637/10) k. 472- oskarżycielowi posiłkowemu S. R.;
4. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od tego wyroku złożyli pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego oraz prokurator.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego S. R. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- 1/ obrazę przepisu postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k., poprzez naruszenie zasad prawidłowego rozumowania przy ocenie zeznań świadka K. C. oraz dowodu z umowy depozytowo-wystawienniczej z dn. 25.08.2009 r.,
- 2/ obrazę przepisu postępowania, a mianowicie art. 442 § 3 k.p.k., poprzez nie zastosowanie się do zapatrywań prawnych i wskazań sądu odwoławczego,
- 3/ obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 278 § 1 k.k. poprzez wadliwe jego niezastosowanie, będące skutkiem błędnej wykładni tego przepisu, w związku z art. 30 k.k. oraz art. 169 § 1 k.c.,
- 4/ obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 28 k.r.o., poprzez zastosowanie go wobec stanu faktycznego, który nie był objęty hipotezą wyrażonej w nim normy.

Podnosząc powyższe zarzuty na podstawie art. 437 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator natomiast zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na niezasadnym przyjęciu, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy z uwagi na brak realizacji znamienia działania z zamiarem przywłaszczenia mienia nie pozwala na uznanie oskarżonej za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z art. 278 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zebranych w sprawie dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonej w powiązaniu z innymi dowodami prowadzi do wniosku, że zabierając obrazy w dniu 7 lutego 2010 r. z domu w K. nie posiadała ona do nich jakichkolwiek praw i mając co do przedmiotowej okoliczności pełną świadomość nie realizowała przysługujących jej uprawnień do rzeczy a tym samym dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania a w szczególności nieuwzględnienie zeznań S. R., J. G., A. B. związanych z prawem własności obrazów objętych niniejszym postępowaniem podczas gdy podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W obydwu wniesionych apelacjach podniesiono zarzuty, których trafność skutkowałą koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Rację ma skarżący pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, że w świetle motywów zaskarżonego wyroku trudno w zasadzie ustalić, czy przyczynę uniewinnienia oskarżonej stanowiło uznanie jej za właścicielkę stanowiących przedmiot zarzutu obrazów (przy nadaniu takiemu ustaleniu tymczasowego charakteru, do czasu ewentualnego orzeczenia sądu cywilnego), czy przyjęcie jej działania w błędzie co do znamienia czynu (działania w błędnym przekonaniu, że obrazy nie są rzeczą cudzą), czy też przyjęcie, że oskarżona nie była właścicielką obrazów i nie pozostawała w błędzie co do tej okoliczności, ale nie działała w zamiarze przywłaszczenia a jedynie w zamiarze przymuszenia męża do zaspokojenia jej roszczeń finansowych.

Żadna z tych ewentualności w ramach lektury zaskarżonego wyroku nie może być wykluczona, acz z logicznego punktu widzenia pozostają one względem siebie w stosunku wykluczenia.

Jednocześnie całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej nie ma bynajmniej jednoznacznej wymowy i nie stwarza asumptu do pewnego przyjęcia za prawidłową którejkolwiek z tych podstaw uwolnienia oskarżonej od odpowiedzialności karnej. Dodatkowo, w przypadku przyjęcia błędu co do okoliczności czynu zabronionego, uniewinnienie byłoby zasadne jedynie w sytuacji, gdyby wykazane zostało, że błędne przekonanie oskarżonej co do okoliczności wyłączającej bezprawność czynu jest usprawiedliwione, a taki stan rzeczy również nie jest podyktowany ujawnionymi okolicznościami sprawy. Przede wszystkim jednak stan dowodowy sprawy, oceniany z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia, nie pozwala wykluczyć wersji przedstawionej w zarzucie aktu oskarżenia.

Jakkolwiek Sąd Okręgowy wskazał, że oskarżona przedstawiła liczną dokumentację, z której wywodziła swoje prawa do konkretnych obrazów, to przecież nie można tracić z pola widzenia faktu, że oskarżyciel posiłkowy kwestionował jej autentyczność. Twierdzenie, jakoby nie przedstawił dowodów na poparcie swego stanowiska jest jednak dalece niewystarczające dla jego odrzucenia, skoro same zeznania świadka S. R. również stanowią dowód, a obowiązkiem Sądu orzekającego było zweryfikowanie autentyczności tych spornych dokumentów i ustalenie, która wersja jest prawdziwa, a którą należy wykluczyć. Tej powinności Sąd meriti nie uczynił zadość, w konsekwencji nie wykonując wiążących wskazań Sądu Apelacyjnego, który w ramach kontroli instancyjnej uchylił wyrok skazujący, jaki pierwotnie zapadł w przedmiotowej sprawie. Tym samym rację należy przyznać autorowi apelacji wywiedzionej w imieniu oskarżyciela posiłkowego, że doszło do naruszenia przepisu art. 442 § 3 kpk.

Wskazać zatem trzeba, że kluczowe znaczenie dla ustalenia praw do przedmiotowych obrazów, których dotyczą zarzuty apelacji (wszystkich objętych aktem oskarżenia poza obrazem P. M. (...) z cyklu (...)) ma ocena autentyczności i mocy załączonych do akt kopii:

- ugody bez daty (zawartej według oskarżonej w kwietniu 2009 r.),
- umowy zastawu (z dnia 15 listopada 2004 r.),
- oświadczeń A. G. (1) (z grudnia 2006 r.).

Wykonanie wiążących wskazań Sądu odwoławczego w zakresie ustalenia stosunków własnościowych spornych dzieł sztuki, nie mogło się powieść bez weryfikacji tych dowodów i oceny ich wiarygodności. Sąd Okręgowy tymczasem dwóch ostatnich dokumentów nie poddał żadnej skonkretyzowanej ocenie, natomiast wnioski wyprowadzone

odnośnie charakteru „ugody pozasądowej - bez daty” nie są chronione przepisem art. 7 kpk, bowiem ocena ta nie realizuje wskazań wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia.

W tym kontekście podzielić należy tę argumentację apelacji prokuratora, która trafnie podważa prawidłowość wnioskowania Sądu Okręgowego, że strony powyższą ugodę rzeczywiście zawarły. Tymczasem to właśnie z treści owej „ugody pozasądowej - bez daty” Sąd meriti wywodzi uzasadnione przekonanie oskarżonej co do prawa własności względem części obrazów stanowiących przedmiot zarzutu, a konkretnie obrazu E. Z. (...) (inny tytuł „(...)), S. W. (2) „(...)” (inny tytuł „M. w B.”), S. W. (1) „(...)” i H. B. „(...)” (inny tytuł (...)).

Sąd I instancji ustalił, że przedmiotowa ugoda nie została złożona w Sądzie Rejonowym w Piasecznie do akt postępowania III Rc 382/08, gdyż w przeciwnym razie znajdowałyby się w tych aktach i zostałyby opisane w protokole rozprawy.

Żadna z apelacji ustalenia tego nie kontestuje.

Wskazania wiedzy i logicznego rozumowania również prowadzą do wniosku, że w sytuacji, gdyby strony w istocie same doszły do konsensusu, Sąd rozpoznający tamtą sprawę nie kierowałby jej na drogę mediacji, a nawet gdyby tak się stało, to wobec wcześniejszych uzgodnień stron, mediacja powinna być skuteczna. Tymczasem zakończyła się fiaskiem.

Względy racjonalne dyktują nadto konkluzję, że w przypadku faktycznego zawarcia pisemnej ugody, oskarżona mając świadomość długotrwałego konfliktu z mężem (dochodzenie roszczeń na drodze sądowej, datujące się już w 2006 r. pisemne zapewnienia dotyczące świadczeń alimentacyjnych), zachowałaby i zabezpieczyła oryginał dokumentu, jako jedyny dowód nabytych praw, jak również fizycznie przejęłaby obrazy na kanwie zawartego porozumienia, nie czekając blisko rok, aby zrobić to po kryjomu i w pośpiechu. Oskarżona natomiast dysponowała wyłącznie kserokopią ugody, której zawarcie druga jej strona stanowczo kwestionowała, zaś wymienione tam obrazy, aż do 7 lutego 2010 r. znajdowały się w konstancińskim domu oskarżyciela posiłkowego, chociaż według oskarżonej ugoda miała zostać zawarta w kwietniu 2009 r., a 29 dnia tego miesiąca złożona podczas posiedzenia w piaseczyńskim sądzie przez pełnomocnika jej męża.

Warto przy tym dostrzec, że wyjaśniając w dniu 11 lutego 2010 r. oskarżona podała, iż dowodem mającym świadczyć o jej prawach do obrazów jest „ugoda, która jest w aktach sprawy sądowej, ale nie zatwierdzona przez sąd” (k. 96/97), nie wspominając bynajmniej o drugiej „ugodzie pozasądowej - bez daty”, z której miałyby wynikać darowizna obrazów: E. Z. (...), S. W. (2) „(...)”, S. W. (1) „(...)” i H. B. „(...)”.

W aktach III Rc 382/08 istotnie znajdowała się jedna tylko ugoda zawarta pomiędzy J. R. i S. R., ale z dnia 8 sierpnia 2008 r., która dotyczyła darowizny obrazów nieobjętych zarzutem, której zarówno fakt zawarcia, jak i treści oskarżyciel posiłkowy nigdy nie kwestionował.

Określone w art. 7 kpk kwantyfikatory racjonalnego wnioskowania nasuwają konstatację, iż w przypadku rzeczywistego zawarcia owej drugiej ugody, oskarżyciel posiłkowy mając świadomość jej istnienia i wymowy, nie zawiadamiałby Policji o kradzieży obrazów, gdyż takie działanie narażałoby jego samego na zarzut popełnienia przestępstwa z art. 234 kk i z art. 238 kk. Wedle obiektywnych kryteriów, S. R. nie mógł przecież przewidzieć, że oskarżona nie dysponuje oryginałem umowy o tak doniosłym dla niej znaczeniu.

Rację mają zatem skarżący, że suma tych okoliczności daje asumpt do wnioskowania o następczym charakterze kopii owej „ugody pozasądowej - bez daty”, która zaistniała w postępowaniu dla wsparcia obronnej wersji oskarżonej, zaś ustalenie Sądu I instancji, jakoby ugoda została zawarta, tylko niezłożona do akt, pozostaje w kolizji z dyrektywami art. 7 kpk, rażąc swą dowolnością. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że postępowanie przed Sądem Rejonowym w Piasecznie sygn. III Rc 382/08 zostało odroczone właśnie w tym celu, aby strony szukały porozumienia. Zatem nieprzedstawienie Sądowi jego wyników na kolejnym terminie procesowym miałoby wytłumaczenie jedynie w sytuacji niezalezienia kompromisu, co koresponduje z wersją oskarżyciela posiłkowego.

Zgodzić należy się również z autorami obu apelacji, że Sąd Okręgowy popadł w sprzeczność przyjmując z jednej strony niezłożenie „ugody pozasądowej - bez daty” do akt postępowania III Rc 382/08, z drugiej zaś dając wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, z których wszak wynika, że pełnomocnik S. R., mec. A. R. złożył ją na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 2009 r., a oskarżona dopiero 15 marca 2010 r. ze zdziwieniem stwierdziła, że jej tam nie ma, sugerując, że adversarz procesowy usunął ją z akt.

Dokonana przez Sąd Okręgowy pozytywna ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonej oraz treść ustalenia, że umowa nie została złożona, wykluczają się zatem wzajemnie, czyniąc wnioskowanie Sądu orzekającego sprzecznym z dyrektywami art. 7 kpk.

Podzielić należy również tę argumentację skarżących, która kwestionuje racjonalność wnioskowania Sądu Okręgowego, jakoby oskarżona miała podstawy przypuszczać, a nawet być pewna, że obrazy Z. M. (...), S. W. (1) „(...)”, Z. L. (...) oraz H. E. „S.w P.”, nie są własnością S. R., ani żadnego reprezentowanego przez niego podmiotu.

Rację ma prokurator, że w szczególności w odniesieniu do obrazu S. W. (1) zatytułowanego „(...)” umocowania dla takiej konstatacji nie da się odnaleźć w dowodach ujawnionych na rozprawie, jeśli podda się je logicznej ocenie.

Nie sposób wszak pogodzić treści przedłożonego przez oskarżoną (znów wyłącznie w charakterze kserokopii) oświadczenia A. G. (2) z grudnia 2006 r. (bez daty dziennej, bowiem datą 21 sierpnia opatrzony jest tylko podpis oskarżonej), jakoby obraz ten, na skutek uznania bezskuteczności umowy kupna-sprzedaży, miał wraz z 3 pozostałymi, pozostać przy zarządzanej przez oskarżoną spółce (...) (k. 656), z faktem, że to konkretne dzieło nie było, w przeciwieństwie do 3 innych, przedmiotem udokumentowanego obrotu pomiędzy spółkami (...), E. oraz Fundacją (...). W aktach znajdują się potwierdzone przez obie strony dowody transakcji zbycia w dniu 15 listopada 2004 r. wyżej wskazanych dzieł M., L. i E. spółce (...) przez spółkę (...), a następnie odsprzedaży ich przez nabywcę w dniu 29 listopada 2004 r., Fundacji (...). Zatem podnoszony przez oskarżoną jako przyczyna uznania bezskuteczności umowy, brak upoważnienia A. P. do zawarcia tych transakcji, w żadnej mierze nie mógł dotyczyć obrazu S. W. (1), który przedmiotem tej transakcji nie był.

Niemniej okoliczność, że obraz „(...)” uczyniono przedmiotem domniemanej darowizny w „ugodzie pozasądowej - bez daty”, ewidentnie koliduje z treścią kserokopii domniemanego oświadczenia A. G. (2). Skoro wszak wedle tego ostatniego, właścicielem obrazu S. W. (1) miała być od listopada 2004 r. spółka (...), to S. R. nie mógłby nim rozporządzać poprzez darowanie go żonie w kwietniu 2009 r. Po pierwsze nie miałby bowiem do tego legitymacji, co oskarżona musiałaby wiedzieć, a po wtóre z punktu widzenia interesów oskarżonej byłby to zabieg zbyteczny, skoro spółka (...) była spółką przez nią utworzoną i zarządzaną.

Za przekonującą nie może być uznana próba wyjaśnienia tych sprzeczności przez oskarżoną J. R., która twierdziła, że S. R. działał po prostu jako osoba nieuprawniona. Trzeba jednak mieć na uwadze, że nawet w takim wypadku akceptacja tegoż nieuprawnionego działania przez oskarżoną, która ma prawnicze wykształcenie i choćby z tej racji wie (aczkolwiek rzecz to powszechnie znana), że nie można darować cudzej własności.

W świetle tych okoliczności w istocie nie można wykluczyć również takiej wersji, że oskarżona pogubiła się w preparowaniu dowodów swoich praw do obrazów, których kradzież jej zarzucono i jakkolwiek rekonstrukcja faktów w tym zakresie musi zostać dokonana w ramach ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji, to przytoczone aspekty nie mogą zostać pominięte w prowadzącym do rozstrzygnięcia wnioskowaniu.

Sąd Okręgowy dając wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, pominął również to, iż brak jest jakiegokolwiek obiektywnego dowodu potwierdzającego nabycie przez spółkę (...) obrazu „(...)” w marcu 2004 r. Świadek J. P., który według oskarżonej miał wówczas płacić gotówką za ten obraz, nie wiedział, czy taka transakcja miała miejsce, choć zważywszy na wartość obrazu i sposób zapłaty, wedle wskazań wiedzy, logiki i życiowego doświadczenia powinien ją pamiętać.

Wyjaśnień oskarżonej, jakoby obraz ten spółka nabyła za gotówkę nie potwierdziły również zeznania A. B., która stanowczo wskazała, że z okresu prowadzenia księgowości spółki (do 2007 r.) pamięta tylko jedną transakcję z

obrazami. Według świadka obrazy zostały wówczas nabyte jako towar przeznaczony do sprzedaży, a następnie sprzedane.

Zatem relacje J. P. i A. B. pozostają w koherencji z depozycjami S. R., który kategorycznie i konsekwentnie przeczył sprzedaży tego obrazu przez spółkę (...) spółce (...), podważając jednocześnie przeciwną wersję promowaną przez oskarżoną.

Podsumowując stwierdzić zatem należy, że treść transakcji kupna-sprzedaży obrazów z listopada 2004 r. pomiędzy spółkami (...), E. i Fundacją (...), treść kserokopii oświadczenia A. G. (2) oraz „ugody pozasądowej - bez daty”, pozostają ze sobą w stosunku wykluczenia, co winno zostać uwzględnione przy ocenie wartości dowodowej obu tych kserokopii dokumentów, z których oskarżona wywodzi swoje prawa do części przedmiotów zarzutu, a którym to wyjaśnieniom Sąd I instancji dość bezrefleksyjnie dał wiarę. Dokumenty te pozostają sprzeczne również z twierdzeniem oskarżonej, jakoby obraz „(...)” był własnością spółki (...) od marca 2004 r., bo nieracjonalne byłoby anulowanie zbycia obrazu niestanowiącego przedmiotu zbycia, jak i darowanie oskarżonej obrazu przez osobę, która nie miałaby względem niego żadnych praw, za to w sytuacji, gdy oskarżona była właścicielką spółki, której własność obraz miał stanowić.

Rację ma zatem prokurator wysuwając zasadne wątpliwości co do autentyczności kopii oświadczeń A. G. (2) z grudnia 2006 r. o wycofaniu się przez Fundację (...) z zapłaty spółce (...) sp. z o.o. ceny obrazów wobec uznania przez strony bezskuteczności transakcji kupna-sprzedaży z 29 listopada 2004 r.

Po pierwsze bowiem brak jest jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego uznanie bezskuteczności owej transakcji ze wskazaniem przyczyn takiego stanu rzeczy, po wtóre przedmiotowa kopia oświadczenia datowana jest po upływie ponad 2 lat od potwierdzonej fakturami transakcji, a stronie przeciwnej nie była znana aż do czasu jej złożenia przez oskarżoną w ramach postępowania karnego w 2010 r., czyli na długo po śmierci domniemanego autora oświadczenia.

Podnieść przy tym należy, że gdyby anulowano umowę sprzedaży obrazów przez (...) sp. z o.o. z 29 listopada 2004 r., to powinny być sporządzone faktury korygujące, skorygowane wpisy w księgach rachunkowych i dokonane zgłoszenia we właściwym Urzędzie Skarbowym, a takich czynności bynajmniej nie stwierdzono. Nie przypomina ich sobie również J. P., a A. B. wprost je zakwestionowała, zaprzeczając jakiegokolwiek wiedzy o anulowaniu transakcji sprzedaży obrazów. Świadek klarownie wskazała, że pamięta jedyną transakcję dotyczącą zakupu i sprzedaży obrazów pomiędzy pomiotami (...) sp. z o.o., E. sp. s o.o. i Fundacją (...), zaś anulowanie odsprzedaży obrazów rodziłoby konsekwencji księgowe w postaci korekty przychodu oraz kosztów firmy i gdyby taki fakt miał miejsce pamiętałaby o nim (k. 1524).

Dowolnością razi natomiast jednoczesne danie wiary wyjaśnieniom oskarżonej oraz zeznaniom świadka A. P., który wbrew wersji J. R. zeznał, że otrzymał pełnomocnictwo zarządu spółki E. do sporządzenia dokumentacji związanej ze sprzedażą obrazów i do czasu, gdy tam pracował, a więc do 2006 r., nikt nie kwestionował prawidłowości tych transakcji, ani jego upoważnienia do ich zawarcia. Należałoby zatem poszukać odpowiedzi na pytanie o przyczynę, dla której świadek miałby kłamać, albo wbrew woli pracodawców sporządzać faktury dokumentujące sprzedaż obrazów Fundacji (...). Brak racjonalnego uzasadnienia dla takich działań zdaje się uzasadniać wniosek, że to nie transakcje sprzedaży były anulowane, ale oświadczenie o ich anulowaniu budzi wątpliwości co do jego autentyczności.

W tym kontekście Sąd Okręgowy nie poddał żadnej weryfikacji zeznań S. R., z których wynikało, że jesienią 2006 r. A. G. (2) nie zajmował się już działalnością zawodową ze względu na ciężki stan wynikający z choroby nowotworowej, która doprowadziła do jego śmierci. Sąd I instancji nie rozważył również, dlaczego kopia dokumentu zawierającego oświadczenie w zakresie decyzji majątkowych podejmowanych w imieniu Fundacji (...), nie została opatrzona przez A. G. (2) pieczęcią uprawnionego do reprezentacji Prezesa Fundacji, tylko wyjątkowo pieczęcią radcy prawnego, skoro według S. R. A. G. (2) nigdy nie był jej pełnomocnikiem, bowiem reprezentował Fundację jako Prezes Zarządu.

Sąd Okręgowy całkowicie pominął również ocenę charakteru transakcji kupna-sprzedaży obrazów Z. M. (...) (inny tytuł „(...)”, Z. L. (...) (inny tytuł „(...)”) i H. E. „(...)”. Trzeba tymczasem przypomnieć, że S. R. zaprzeczał rzeczywistemu

przeniesieniu własności tych dzieł nawet umową z 15 listopada 2004 r. twierdząc, iż wynikająca z faktur cena nie została nigdy zapłacona a obrazy wydane, bowiem celem czynności było wyłącznie ich uwzględnienie w raportach kasowych i podniesienie obrotów spółki (...), której świadek chciał pomóc na prośbę żony, wszak wyższe obroty przekładają się na zwiększoną zdolność kredytową spółki oraz podnoszą jej wiarygodność jako kontrahenta. Sąd Okręgowy przywołując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tę wypowiedź świadka, w żaden sposób się do niej nie odniósł, choć sama jej treść ewidentnie koliduje z wyjaśnieniami oskarżonej.

Dając wiarę tym wyjaśnieniom, Sąd I instancji nie dostrzegł, że na znaczące, prawie dwukrotne poprawienie wyniku (...) spółki (...) na skutek owych transakcji obrazami, wskazywał też świadek J. P., co pozostaje w koherencji z zeznaniami oskarżyciela posiłkowego.

Natomiast świadek A. P. utrzymywał, że transakcje sprzedaży obrazów pomiędzy spółkami, których faktury podpisał, na pewno nie zostały rozliczone do końca 2005 r., co stwierdził przygotowując sprawozdania finansowe za ten rok.

Sąd Okręgowy ustalił natomiast ponad wszelką wątpliwość, że przedmiotowe obrazy znajdowały się w domu oskarżyciela posiłkowego w K., którego w związku z zawarciem owych umów bynajmniej nie opuszczały.

Rację ma zatem pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, że okoliczności powyższe wskazują na pozorność umów kupna-sprzedaży, gdzie właściciel nie zamierzał pozbywać się prawa własności, a celem czynności nie było jej przeniesienie, co drugiej stronie umowy było wiadome.

Zgodnie natomiast z art. 83 § 1 kc, nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Czynność prawna pozorna jest dotknięta nieważnością bezwzględną i nie wywołuje żadnych skutków prawnych od początku (ex tunc). Oświadczenie pozorne, mimo, że jest oświadczeniem woli istniejącym i ma konstytutywne cechy zdarzeń prawnych tej kategorii, jest nieważne, gdy składający pozorne oświadczenie woli nie ma rzeczywistej woli wywołania skutków prawnych.

W takiej zaś sytuacji trudno byłoby zakładać dobrą wiarę oskarżonej w zakresie przysługujących jej praw do taką drogą „nabytych” obrazów.

Kolejnym dokumentem, na którym oskarżona opiera swoje roszczenia do obrazów jest umowa zastawu z 15 listopada 2004 r (k. 1505), wedle której spółka (...) miała w dniu 12 czerwca 2004 r. pożyczyć od oskarżonej 280.000 złotych, a pożyczkę tę miał zabezpieczać zastaw ustanowiony na wyżej wskazanych obrazach Z. M., Z. L., H. E. oraz na obrazie S. W. (2) „(...)”.

Trzeba zatem dostrzec, że również w tym wypadku oskarżona nie dysponowała oryginałem dokumentu, a jedynie kopią, która pojawiła się w obrocie prawnym w związku z postępowaniem karnym. Wobec faktu, że na umowie znajdują się podpisy oskarżonej, jako osoby fizycznej – zastawnika oraz jej matki B. L., jako reprezentanta osoby prawnej - zastawcy, należało mieć na uwadze, że samą umowę pożyczki z oskarżoną w imieniu spółki, podpisała jako jej pełnomocnik A. B., a zatrudniony w spółce (...) od października 2004 r. do maja 2006 r. świadek A. P. zeznał, że matki oskarżonej nigdy nie widział w siedzibie spółki, ani nigdy nie spotkał się z udzielonym jej pełnomocnictwem w jakiegokolwiek sprawie.

Sąd Okręgowy nie zbadał również, czy we właściwym Sądzie Rejestrowym znajduje się informacja o zabezpieczeniu pożyczki zastawem, jak też nie rozważył treści dokumentu w aspekcie regulacji art. 307 § 1 kc, zgodnie z którym do ustanowienia zastawu potrzebna jest nie tylko umowa między właścicielem a wierzycielem, ale również, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wydanie rzeczy wierzycielowi albo osobie trzeciej, na którą strony się zgodziły. Tymczasem niekwestionowane ustalenie Sądu Okręgowego, że obrazy nie opuściły domu w K., przy braku ustanowienia osoby trzeciej sprawia, że wymogom skutecznego zastawu nie uczyniono zadość.

Rację mają wreszcie skarżący, że 31 grudnia 2005 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) sp. z o.o. uchwaliło podniesienie kapitału zakładowego o 560 nowych udziałów o wartości 280.000 złotych i oskarżona pokryła je w całości

aportem w postaci wymagalnych wierzytelności z tytułu pożyczki (k. 1682 oraz zeznania świadka A. B.). W efekcie pożyczka przekształciła się w kapitał zakładowy, a co za tym idzie zastaw powinien upaść. Niemniej w świetle przepisu art. 170 § 1 kc, zgodnie z którym w razie przeniesienia własności rzeczy ruchomej, która jest obciążona prawem osoby trzeciej, prawo to wygasa z chwilą wydania rzeczy nabywcy, chyba że ten działa w złej wierze, zastaw musiałby wygasnąć z mocy prawa już 29 listopada 2004 r., kiedy to miała miejsce sprzedaż obrazów Fundacji (...), skoro obrazy były w nieprzerwanym posiadaniu S. R..

Zatem mało prawdopodobnym jest również to, aby to ów zastaw mógł być powodem anulowania w 2006 r. transakcji nabycia przez Fundację (...) w drodze umowy kupna-sprzedaży obrazów, skoro w grudniu 2006 r. zastaw nie funkcjonował, a A. G. (2) z racji wykonywanej profesji radcy prawnego znał regulacje prawne.

Trzeba też wskazać, że teś umowę zastawu w zakresie, w jakim dotyczy obrazu W. „(...)” koliduje z treścią „ugody pozasądowej - bez daty”, wedle której dzieło to miało stanowić przedmiot darowizny oskarżyciela posiłkowego dla oskarżonej. Tyle tylko, że i w tym wypadku nie sposób odnaleźć jakiegokolwiek sensu w darowaniu obrazu właścicielowi przez osobę nieposiadającą – według oskarżonej – żadnych do niego praw.

Podnieść przy tym należy, że świadek A. B., która prowadziła (...) spółki (...) do 2007 r. nic nie wiedziała o zastawie pożyczki na obrazach podobnie, jak A. P., choć obydwoje świadkowie mieli wiedzę o pożyczkach udziałowców na rzecz spółki, które były potem skonwertowane jako podwyższenie kapitału zakładowego. Tymczasem przynajmniej świadek A. P., który sporządzał projekty konwersji, powinien dysponować takimi informacjami. Natomiast świadek J. P., którego zeznania - zdaniem Sądu Okręgowego - miały korespondować z wersją oskarżonej, podał wprawdzie, że obrazy były obciążone zastawem, ale jednocześnie podpisał w imieniu spółki (...) faktury ich sprzedaży z 29 listopada 2004 r., przy czym nabycie ich przez Fundację (...) po wyższej cenie niż ustalona 2 tygodnie wcześniej kwota rzekomego zakupu przez (...) sp. z o.o., przy dodatkowym obciążeniu w tym czasie obrazów zastawem, byłoby działaniem wbrew logice i fundamentalnym zasadom ekonomii.

Znów zatem zgodzić się należy ze skarżącymi, że suma przytoczonych okoliczności zdaje się poddawać w istotną wątpliwość autentyczność umowy zastawu z 15 listopada 2004 r., wskazując raczej na jej spreparowanie dla wsparcia wersji obronnej oskarżonej.

Sąd Apelacyjny nie może odrzucić również zarzutów ponoszonych w apelacjach w odniesieniu do ustaleń związanych z obrazem E. Z. (...).

Okoliczność, że J. G. nie udokumentował swoich praw do obrazu nie dyskwalifikuje dzieła jako przedmiotu kradzieży, zwłaszcza, że Sąd Okręgowy nie uznał bynajmniej zeznań tego świadka za niewiarygodne. Tymczasem J. G. konsekwentnie zeznawał, że obraz ten stanowi jego własność, został zdeponowany u S. R. w związku z pożyczką na konkretny cel (zakup historycznego tronu), która została spłacona, zaś mieszkając w Austrii i nie mogąc wywieźć z Polski części swoich zbiorów, przechowywał obrazy w różnych kolekcjach na jej terenie. Nie sposób zaprzeczyć twierdzeniu skarżących, że depozycje te znajdują potwierdzenie w zeznaniach S. R. oraz K. C..

Świadek J. G. zeznał również, że nieżyjący mecenas A. G. (2) doskonale wiedział, że obraz E. Z. jest jego własnością, a zatem nie mógłby zadeklarować dzieła jako przedmiotu zastawu w kolejnym złożonym przez oskarżoną oświadczeniu z grudnia 2006 r., mającym postać kserokopii (k. 657 oraz zeznania J. G. z 28 maja 2012 r. – k. 2127). Okoliczność ta nie została rozważona w aspekcie znajdującego się na karcie 155, podpisanego przez J. G. oświadczenia z 1 grudnia 2006 r. o pozostawieniu obrazu S. R., jako zabezpieczenia przelewu kwoty 35.000 Euro.

Jakkolwiek wedle oskarżonej to samo oświadczenie A. G. (2) miało też potwierdzać jej prawa do obrazów „(...)” S. W. (3) i (...) H. B., to i w tym zakresie dokonana przez Sąd Okręgowy ocena wyjaśnień nie może napotkać akceptacji.

Rację ma bowiem pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podnosząc w apelacji, że uznanie wyjaśnień oskarżonej za wiarygodne nie da się pogodzić z jednoczesnym daniem wiary zeznaniom świadka K. C., która stanowczo potwierdziła, że 25 sierpnia 2009 r. zawarła ze S. R. umowę wystawienniczą na stanowiący przedmiot zarzutu obraz marynistyczny

S. W. (2), który po okazaniu zidentyfikowała, wyrażając absolutną pewność, że był on przedmiotem wystawy (k. 2219). Tymczasem w złożonych do akt dokumentach tej umowy, jako właściciel obrazu figuruje właśnie S. R.. Niekwestionowany również przez oskarżoną fakt zawierania umowy w jej obecności wskazuje, że nie negowała ona wówczas właścicielskich praw oskarżonego do obrazu, jak i nie rościła doń swoich praw, co pozostaje w sprzeczności z treścią kwestionowanej w apelacjach „ugody pozasądowej - bez daty”, wedle której obraz ten mąż miał jej podarować w kwietniu 2009 r.

Mając na uwadze, że w sierpniu 2009 r. pomiędzy małżonkami istniał poważny spór na tle majątkowym, wskazania wiedzy, logiki i życiowego doświadczenia zdają się wykluczać aprobatę oskarżonej dla faktu podawania się przez jej męża za właściciela obrazu w sytuacji, gdyby w istocie prawo własności należało do niej oraz poddają w wątpliwość wyjaśnienia oskarżonej, jakoby przyzwoliła oskarżonemu na dysponowanie jej mieniem w takim charakterze.

Za zupełnie natomiast chybione należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego, który wątpliwości co do rzeczywistego przedmiotu umowy wywodzi z dokonanej w jej treści poprawki, polegającej na skreśleniu w tytule „P. z B.” ostatniego słowa i zastąpienie go odręcznym zapisem z (...). Przede wszystkim jednak tytuł ma drugorzędne znaczenie w sytuacji, gdy świadek B. C. stanowczo zidentyfikowała obraz, a ponadto w kolekcji oskarżyciela posiłkowego znajdowały się dwa obrazy S. W. (2) z tego samego cyklu, obrazujące morze (k. 1404 i 2209).

Oba te obrazy były przekazywane w depozyt Muzeum Narodowemu we W. w okresie od 4 kwietnia do 18 lipca 2005 r. jako „M. w B.”, gdzie jako przekazujący właściciel figuruje S. R. (k. 166-168). Sporny z tych dwóch obrazów, był natomiast w maju 2008 r. przechowywany pod tym samym tytułem, również jako własność S. R., w Galerii (...) (k. 2141-2145).

„Na marginesie” Sąd Apelacyjny podnosi, że wystarczy sięgnąć do powszechnie dostępnych opracowań, aby stwierdzić, że S. W. (2) nie namalował cyklu morskiego z Normandii, a oba znajdujące się w kolekcji oskarżyciela posiłkowego obrazy o tematyce morskiej pochodzą z cyklu 6 obrazów olejnych przedstawiających morze, które zostały namalowane w 1911 r. na południu B., gdzie w miejscowości D. odwiedził W. Ś. (vide: „S. W. (2). (...) - 1939. Katalog dzieł malarskich” I. J., A., Wydawnictwo (...) 1985 r.).

Niezależnie zatem od błędnej nomenklatury w umowie wystawienniczej, wątpliwości Sądu Okręgowego co do jej rzeczywistego przedmiotu nie są uzasadnione, a jeśli powstały, to z pewnością nie należały do kategorii niedających się usunąć.

Trzeba bowiem podkreślić za skarżącym pełnomocnikiem oskarżyciela posiłkowego, że świadek B. C. rozpoznała również ten drugi obraz S. W. (2) przedstawiający morze, jednoznacznie wykluczając go jako przedmiot umowy wystawienniczej z sierpnia 2009 r. Mając zaś na uwadze twierdzenie oskarżonej, iż umowa dotyczyła tego drugiego obrazu oraz wskazanie przy tym, jako świadków swojej wersji pani P. i pana R. (k. 2225), możliwa była weryfikacja tych sprzecznych wariantów w drodze przesłuchania podanych osób. Nie sposób wszak odwoływać się do zasady in dubio pro reo, gdy nie wyczerpano realnych możliwości usunięcia wątpliwości poprzez uzupełnienie postępowania dowodowego oraz w drodze wytyczonej przepisem art. 7 kpk logicznej oceny dowodów. Sąd Okręgowy natomiast, przyjmując dalece uproszczone wnioskowanie, nie uwzględnił również zeznań L. H., która rozpoznała obraz na karcie 1406, jako ten, który wraz z innymi zaginął w dniu 7 lutego 2010 r., podnosząc jednocześnie, że wisiał on w jadalni i wcześniej był wywożony na wystawę, co koresponduje z zeznaniami zarówno S. R., jak i B. C., pozostając jednocześnie w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonej.

Nie sposób zatem zaaprobować oceny podjętej przez Sąd Okręgowy, który wszystkim tym dowodom, poza zeznaniami oskarżyciela posiłkowego, daje wiarę, jednak ich niekoherencja jawi się nader oczywistą.

Wywodząc zatem, jakoby opisany w umowie depozytowej obraz „M. w Normandii” nie mógł być skradzionym obrazem „M. w B.”, Sąd Okręgowy pominął zarówno powołane wyżej zeznania świadków, ale też okoliczność, iż W. nie malował morza w Normandii, więc nie tyle decyduje tu tytuł, co treść obrazu w kontekście faktów biograficznych artysty, które Sąd powinien był zbadać, zanim wbrew nim rozstrzygnął powyższą kwestię. Obydwa obrazy W. o tematyce morskiej

znajdujące się w domu S. R. w K., przedstawiały pejzaż morski z B. a skoro z pewnością jeden z nich był przedmiotem umowy depozytowej, to niezależnie od sprzeczności pomiędzy wersją oskarżonej a oskarżyciela posiłkowego, kwestia tytułu dla rozstrzygnięcia tego sporu nie ma żadnego znaczenia.

Niemniej prawidłowość ustaleń w zakresie identyfikacji obrazu będącego przedmiotem umowy wystawienniczej ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, bowiem bezspornym jest, że po 25 sierpnia 2009 r. oskarżona nie nabyła spornego obrazu, wszak nie tylko nie przedstawiła na to żadnych dowodów, ale też prawa do niego wywodziła z „ugody pozasądowej - bez daty”, której zawarcie określiła na kwiecień 2009 r.

Sąd orzekający w postępowaniu karnym nie może wprawdzie ustalać kwestii stricte cywilistycznych z zakresu praw rzeczowych kształtujących prawo, ale od ustaleń zasadniczych dla rozstrzygnięcia procesu karnego również uchylić się nie może. Taki zaś charakter, jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 26 sierpnia 2015 r. sygn. II AKa 212/15, miała w realiach przedmiotowej sprawy ocena wiarygodności dokumentów, z których oskarżona wywodziła swoje prawa do obrazów.

Jakkolwiek w wyniku przywołanego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie doszło do ponownego rozpoznania sprawy, także w tym kolejnym postępowaniu Sąd Okręgowy powinności w powyższym zakresie nie uczynił zadość, co wobec wydania wyroku uniewinniającego i trafnych zarzutów obu wniesionych apelacji, skutkować musiało po raz kolejny uchyleniem wyroku i przekazaniem sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W jego toku powinnością Sądu I instancji nadal będzie ustalenie z uwzględnieniem wskazań art. 7 kpk, a dopiero, gdyby taka droga okazała się niemożliwa, to przy zastosowaniu reguły art. 5 § 2 kpk, jaki w istocie charakter i znaczenie dla ustalenia praw do poszczególnych, objętych zarzutem obrazów, mają dokumenty w postaci „ugody pozasądowej - bez daty”, umowy zastawu i oświadczeń A. G. (2) oraz transakcje kupna – sprzedaży przeprowadzone w listopadzie 2004 r.

Słusznie bowiem skarżący zgłaszają zastrzeżenia co do enigmatycznego umotywowania rozstrzygnięcia, które nie wyjaśnia w istocie faktycznych postaw uniewinnienia oskarżonej a nadto nie znajduje realnego wsparcia w wymowie ujawnionych dowodów.

Trudno zaprzeczyć logice wywodu podważającego zasadność założenia, jakoby oskarżona miała podstawy przypuszczać, że nabyła prawa do obrazów, skoro takiej konstatacji przeczy samo jej zachowanie, w wyniku którego weszła w posiadanie spornych dzieł sztuki. Oceniając wyjaśnienia oskarżonej jako wiarygodne, Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że pozostają one w sprzeczności również z zeznaniami świadka T. H., który stanowczo zaprzeczył, aby pomagał jej zdejmować obrazy ze ścian, podważając tym samym wersję oskarżonej co do oficjalnego charakteru jej działań.

Trzeba też mieć na uwadze, że cztery spośród spornych obrazów, zostały przy tym wyjęte z ram, a dwa najcenniejsze (obraz W. i E. Z.) uszkodzone. Wskazania wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia poddają w wątpliwość tezę, aby tak postępowała osoba działająca w dobrej wierze. Naturalnym wszak zachowaniem właściciela cennego dzieła sztuki jest jego ochrona przed wszelkim uszczerbkiem. Tymczasem sposób zachowania oskarżonej przemawia raczej na rzecz pospiesznego przejęcia władztwa nad rzeczą, a nie właścicielskiej troski.

Twierdzeniom oskarżonej, jakoby jej mąż był poinformowany o takich działaniach przeczą natomiast, zmarginalizowane przez Sąd Okręgowy zeznania L. Ż., który wskazał, że T. S. dając mu obrazy na przechowanie, przekazał też informację, że są one przedmiotem małżeńskiego sporu, a żona żeby zabezpieczyć swoje roszczenia porwała je z domu. Sąd I instancji nie wziął też pod uwagę zeznań L. H., z których wynika, że po ujawnieniu kradzieży, matka S. R. po rozmowie z synem bezzwłocznie zawiadomiła Policję, co zdaje się być wynikiem uzyskania informacji, że obrazy zostały skradzione. Z zeznań świadka K. L. wynika natomiast, że pokrzywdzony dowiedziawszy się o zniknięciu obrazów i laptopa, dzwonił do żony żądając ich zwrotu i zapowiadając zawiadomienie Policji o przestępstwie.

Ogólnikowe zatem stwierdzenie przez Sąd Okręgowy wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, odbyło się bez należytej ich analizy w kontekście treści innych dowodów, którym Sąd orzekający przecieży wiary nie odmówił, a które z wyjaśnieniami J. R. bynajmniej nie pozostają w koherencji.

Zupełnie zbędnie streszczając depozycje oskarżonej i kolejnych świadków, skoro ich treść znajduje się w aktach sprawy, Sąd Okręgowy zaniechał ich analizy porównawczej, której skopiowanie protokołów przesłuchań zastąpić nie może.

W świetle analizy treści tych dowodów nie jest też prawdą, jakoby oskarżona od początku wskazywała miejsce przechowywania obrazów, starając się wyjaśnić swoje prawa do nich. Faktycznie bowiem J. R. w wyjaśnieniach złożonych 10 lutego 2010 r. odmówiła udzielania informacji, czy obrazy zabrała oraz wskazania, gdzie się znajdują (k. 67-69), a treść niezweryfikowanej dowodowo notatki z karty 81 akt sprawy, może wręcz sugerować, że wprowadzała organy ścigania w błąd.

Z logicznego punktu widzenia taka postawa pozostaje w dysonansie z tezą o przekonaniu oskarżonej co do służących jej praw względem tych rzeczy. Właściciel nie ma wszak powodu ukrywać faktu władania swoimi rzeczami. Jakkolwiek w kolejnych wyjaśnieniach oskarżona udzieliła wskazówek pomocnych do odzyskania obrazów, to uczyniła to będąc zatrzymaną i w obliczu ewentualności tymczasowego aresztowania, o zastosowanie którego prokurator wnioskował do sądu, a wniosek w tym przedmiocie ostatecznie cofnął dopiero wobec zabezpieczenia obrazów (k. 104).

Dodatkowo z postanowienia Prokuratury Rejonowej w Piasecznie w sprawie o sygn. 1Ds. 118/10 wynika, że oskarżona próbowała przed zatrzymaniem skierować postępowanie karne przeciwko S. R. o obcowanie płciowe z małoletnimi poniżej lat 15 (k. 1757-1758), co również winno posłużyć za jedno z kryteriów oceny wiarygodności jej wyjaśnień w sprawie, której tłem pozostaje konflikt małżeński i szerokie roszczenia majątkowe oskarżonej wobec jej męża.

Słusznie również pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podnosi w wywiedzionej apelacji, że uchylając pierwszy wyrok jaki zapadł w tej sprawie, Sąd odwoławczy podważył wartość dowodową kopii, którymi w toku procesu posługiwały się strony dla dowodzenia swych racji. W sytuacji, gdy obydwie strony reprezentowały spółki kapitałowe, gdy zarówno oskarżona, jak i oskarżyciel posiłkowy mają prawnicze wykształcenie, znaczenie oryginalnych dokumentów dla dowodzenia swych twierdzeń musiało być im znane. Niewyjaśnione tymczasem pozostaje nadal, dlaczego „ugoda pozasądowa - bez daty” o decydującym, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, znaczeniu dla wydanego rozstrzygnięcia, czy oświadczenia A. G. (2), nie zostały przedstawione w oryginale, co w aspekcie skuteczności ogranicza chociażby możliwość ich poddania specjalistycznej opinii z zakresu badania autentyczności dokumentów. Ta okoliczność znalazła się poza jakimkolwiek zainteresowaniem Sądu orzekającego tak podczas pierwszego, jak i kolejnego rozpoznania sprawy. Tymczasem brak w posiadaniu oskarżonej oryginałów dokumentów o istotnym dla jej interesów znaczeniu, w świetle wskazań art. 7 kpk musi budzić wątpliwości. Z obiektywnego punktu widzenia, rozsądek nakazywałby jednak, aby oskarżona – osoba o wyższym wykształceniu prawniczym, działająca w businessie, pozostając stroną postępowań sądowych, w których dochodziła roszczeń od męża, zadbała o zabezpieczenie dokumentów, z których stara się wywodzić swoje niebagatelne prawa majątkowe.

Posługiwanie się jedynie kopią, zwłaszcza w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy ustalił, że „ugoda pozasądowa - bez daty”, wbrew twierdzeniu oskarżonej, nie została złożona w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Piasecznie, zdaje się przemawiać na rzecz prawidłowości wnioskowania skarżących, iż kopia owej ugody, podobnie jak oświadczeń A. G. (2), mogła zostać spreparowana na potrzeby postępowania karnego, jako główny atut wersji obronnej oskarżonej. Rację ma też skarżący, że okoliczność, iż wymieniając w wyjaśnieniach złożonych po zatrzymaniu z dnia 10 lutego 2010 r. należące do niej obrazy, oskarżona nie wskazała na własność obrazu W. „(...)”, który został wskazany w „ugodzie pozasądowej - bez daty” jako przedmiot darowizny, także może stanowić przyczynek do wnioskowania o następczym charakterze tego dokumentu.

Cofnięcie przez oskarżoną w dniu 16 czerwca 2009 r. pozwu o alimenty w sprawie III Rc 382/08 w sytuacji, gdy nie doszło do ugody w wyniku mediacji, nie musiało natomiast wynikać z zawarcia „ugody pozasądowej - bez daty”,

bowiem w takiej sytuacji sama mediacja byłaby niecelowa, ale przede wszystkim strony na rozprawie przed cofnięciem pozwu zgodnie oświadczyły, że do ugody nie doszło. Wcześniej natomiast, postanowieniem z dnia 8 lipca 2008 r., Sąd Rejonowy w Piasecznie odmówił udzielenia zabezpieczenia roszczeń oskarżonej na majątku męża (oddalił wniosek oskarżonej w tym przedmiocie) a treść uzasadnienia tej decyzji mogła poddawać w wątpliwość również powodzenie pozwu o alimenty.

Rację ma też skarżący pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, że w sytuacji, gdy komputer miał stanowić własność spółki (...) (dokumenty poświadczające nabycie komputera w dniu 25 września 2002 r. za kwotę 9.914,94 zł - k. 329 verte), trudno stosować do niego art. 28 krio, zwłaszcza, że z zeznań L. H. wynika, iż był on zamykany na klucz w gabinecie S. R., do którego tylko okazjonalnie udostępniał on klucz oskarżonej.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, przy czym wobec uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, uchyleniu uległy również zaskarżone zażaleniem przez obrońcę oskarżonej, rozstrzygnięcia dotyczące zabezpieczonych w toku postępowania dowodów rzeczowych.

Jakkolwiek Sąd Apelacyjny dostrzega konflikt małżeński, jako tło zdarzenia stanowiącego przedmiot zarzutu i pozostaje w przekonaniu, że zawsze najskuteczniejszym sposobem jego rozwiązania jest konsensus wypracowany przez same strony, to reguły według których toczy się przedmiotowy proces karny, nakładają na Sąd orzekający obowiązek dążenia do ustalenia prawdy materialnej, która to zasada w kontrolowanej sprawie doznała uszczerbku.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji wyroku.